Paweł Borek

Działalność siedleckiego komitetu wojskowo-rewolucyjnego w sierpniu 1920 roku

Komunizm: system – ludzie – dokumentacja 3, 3-20

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

KOMUNIZM: SYSTEM – LUDZIE – DOKUMENTACJA
ROCZNIK NAUKOWY
3 (2014)

Paweł Borek
Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Działalność siedleckiego komitetu wojskowo-rewolucyjnego w sierpniu 1920 roku

Wojna polsko-sowiecka, rozpoczęta w sensie działań militarnych oddziałów regularnych Wojska Polskiego z Armią Czerwoną w lutym 1919 r., zakończyła się dopiero w październiku 1920 r. Do pierwszej konfrontacji militarnej doszło już na początku stycznia 1919 r. w Wilnie. Po stronie polskiej wystąpiły nieregularne formacje Wojska Polskiego (lokalne oddziały samoobrony), przeciwnikiem były natomiast regularne wojska Armii Czerwonej[1]. Daty tej nie uznaje się jednak za początek w/w wojny, a dopiero dzień 13/14 lutego 1919 r., kiedy doszło do starcia regularnych formacji obu stron[2]. Była to wojna specyficzna, bowiem niewypowiedziana przez oba państwa, prowadzona jednak o najwyższą

[1] Zob. szerzej na ten temat: L. Wyszczelski, *Niewypowiedziana wojna, Polsko-rosyjskie działania militarne w 1919 roku*, Toruń 2005, Idem, *Wilno 1919-1920*, Warszawa 2008.

[2] Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Akta Grupy Poleskiej, sygn. I.312.30.4, *Meldunek mjr. Dąbrowskiego nr 60 z 15 II 1919 r. dla gen. Listowskiego oraz meldunek mjr. Dąbrowskiego nr 85 z 16 II z załączonym raportem kpt. Mienickiego z 16 II 1919 r. o walce w Berezie Kartuskiej*. L. Wyszczelski, *Niewypowiedziana wojna…*, s. 38; Na temat początków wojny polsko-sowieckiej zdania są podzielone, np. Jerzy Izdebski twierdzi, iż pierwsze bezpośrednie starcie Wojska Polskiego z Armią Czerwoną miało miejsce pod Berezą Kartuską w nocy z 13 na 14 lutego 1919 r. – J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918-1939*, Warszawa 2000, s. 22. Z kolei Jerzy Wroczyński – żołnierz 34 pułku piechoty za datę rozpoczęcia wojny polsko-bolszewickiej uważa bój pod Antopolem 18 lutego 1919 r. – J. Wroczyński, *Zarys historii wojennej 34-go pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 8. Natomiast Henryk Mierzwiński podaje, iż pierwsze starcie Dywizji Litewsko-Białoruskiej z Sowietami miało miejsce 15 lutego – H. Mierzwiński, *Południowe Podlasie w 1920 roku. 34 Pułk Piechoty w wojnie polsko-sowieckiej*, Siedlce 1998, s. 26. Jakkolwiek zdecydowana większość historyków opowiada się za datą 14 lutego 1919 r., to podejmowana jest także hipoteza, że początkiem wojny polsko-sowieckiej były walki oddziałów polskiej samoobrony jeszcze pod koniec 1918 roku – zob. W. Rezmer, *4 stycznia 1919 roku – początek wojny Polski z Rosją Sowiecką*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2009, nr 1, s. 55–68.

stawkę – w przypadku Polski o istnienie jej jako państwa niepodległego i suwerennego.

Rano 4 lipca 1920 r. sowiecki Front Zachodni, dowodzony przez Michaiła Tuchaczewskiego, rozpoczął wielką kontrofensywę. Główne uderzenie wyszło znad rzek Auty i Berezyny na odcinek broniony przez 1 Armię Wojska Polskiego gen. Gustawa Zygadłowicza. Zasadniczym celem tej akcji było dwustronne oskrzydlenie wojsk polskich. Na wielu odcinkach pasa natarcia Sowieci już po kilku godzinach walki zajęli pierwszą linię polskiej obrony, a pod koniec dnia także drugą linię. Największym zagrożeniem dla Polaków było wyjście na ich tyły III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana Dmitriewicza (zwanego potocznie Gaj-Chanem – P.B.). Już 5 lipca 1920 r. część oddziałów polskich została wyparta na zachodni brzeg rzeki Minuta, gdzie doszło do ciężkiego boju spotkaniowego. Dzień ten okazał się również decydujący dla prowadzonych walk. Sowieci przełamali pozycje obronne 1 Armii na całej szerokości[3]. Na całym froncie rozciągającym się od Dźwiny do Dniepru inicjatywę przejęła Armia Czerwona. Polskie niepowodzenia nie miały już wyłącznie wymiaru operacyjnego, a inicjatywa strategiczna przeszła w ręce przeciwnika. W tej sytuacji Naczelny Wódz – Józef Piłsudski musiał podjąć decyzję nakazującą stopniowe wycofywanie wojsk polskich na zachód. Front Litewsko-Białoruski miał wycofać się na linię dawnych okopów niemieckich z takim wyliczeniem, by jego lewe skrzydło osłaniało Wilno od północy, a prawe jak najdłużej utrzymywało Łuniniec[4].

W nocy z 1 na 2 sierpnia 1920 roku padł Brześć nad Bugiem, broniony przez Grupę Poleską gen. Władysława Sikorskiego. Twierdzy niestety nie przygotowano do obrony, a ponadto na Brześć nacierały aż trzy sowieckie dywizje strzelców (2. DS , 10. DS i 8. DS). Upadek Brześcia pokrzyżował plany Naczelnego Wodza skierowania z tego rejonu ofensywy na północ, w celu uderzenia z flanki na maszerujące na Warszawę wojska sowieckie. W tej nowej sytuacji Naczelny Wódz i szef Sztabu Generalnego postanowili wykonać planowany manewr znad Wieprza. Po opuszczeniu przez Grupę Poleską Twierdzy Brzeskiej Polacy musieli teraz koncentrować swoją uwagę na kolejnych próbach zatrzymania Frontu Zachodniego[5].

Prawie równocześnie z opanowaniem Brześcia wojska sowieckie przystąpiły do forsowania Bugu na odcinkach od Sarnak przez Konstantynów – Gnojno, Janów Podlaski – Pratulin, Terespol –

[3] P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918-1939*, Biała Podlaska 2006, s. 77.
[4] L. Wyszczelski, *Warszawa 1920...*, s. 19.
[5] *Ibidem*, s. 33.

Kostomłoty po Sławatycze i Włodawę. W nocy z 6 na 7 sierpnia 1920 r. dowódca Frontu Północno-Wschodniego – gen. Józef Haller, w związku z przegrupowaniem się armii polskich do decydującej bitwy pod Warszawą, zarządził odwrót znad Bugu. Szybkie posuwanie się nieprzyjaciela oraz przegrana bitwa na linii Narwi i Bugu bitwa zmusiła NDWP do przeniesienia frontu nad Wisłę, i opracowania szczegółowego planu strategicznego kontruderzenia[6].

Tymczasem, po odwrocie Wojska Polskiego znad Bugu, na południowe Podlasie wkroczyła Armia Czerwona. Już 9 sierpnia 1920 r. południowo-wschodnie rejony powiatu bialskiego zostały zajęte przez oddziały 16 Armii sowieckiego Frontu Zachodniego. Ostatecznie wojska polskie, operujące na terenie ówczesnego województwa lubelskiego, skoncentrowały się na linii rzeki Wieprz, skąd już za kilka dni miała rozpocząć się polska kontrofensywa[7].

Polityczną i społeczną konsekwencją wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie polskie było wprowadzenie tu systemu sowieckiego. Już we wrześniu 1919 r. w Moskwie wydano dekret o „tworzeniu komitetów rewolucyjnych w miejscowościach opuszczonych przez nieprzyjaciela". Praktyczne zastosowanie tego dekretu na ziemiach polskich stało się możliwe dopiero latem 1920 r. z chwilą rozpoczęcia „marszu Tuchaczewskiego" na Zachód[8].

Z punktu widzenia władz sowieckich Armia Czerwona wkraczająca na południowe Podlasie miała odegrać bardzo ważną rolę. We wszystkich jej oddziałach utworzono specjalne „wydziały sowieckie", których zadaniem było zakładanie struktur komunistycznych w każdej zajętej miejscowości, folwarku i fabryce. Wszędzie obligatoryjnie organizowano komitety wojskowo-rewolucyjne (rewkomy). O osobach, które do nich przystępowały, wiele świadczyć może fakt, że Sowieci nadzorujący powstawanie rewkomów, wychodzili z założenia, iż językami rewolucyjnej Polski (a tym samym prowadzonej propagandy) powinny być rosyjski i jidysz[9]. Nic więc dziwnego, że do komitetów rewolucyjnych trafiał typowy dla kolabora-

[6] Szerzej na ten temat zob. P. Borek, *Walki z Armią Czerwoną nad Bugiem w pierwszej dekadzie sierpnia 1920 r.*, [w:] *Pola bitew wczoraj i dziś*, red. A. Olejko i in., Oświęcim 2013, s. 399–411.

[7] A. Tłomacki, *Powiat bialski podczas wojny polsko–rosyjskiej 1920 roku*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny" 1994, nr 4, s. 26.

[8] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. II, wyd. 3, Gdańsk 1990, s. 294.

[9] Wynikało to na pewno z faktu, że dowódcom oddziałów sowieckich, wkraczających na płd. Podlasie łatwiej było się porozumieć z ludnością żydowską, dobrze znającą język rosyjski. Dowódcy sowieccy byli też przekonani o większej przychylności Żydów do wszelkich poczynań nowej władzy, dlatego też pierwsze odezwy bolszewickie drukowane były zarówno w języku rosyjskim, jak i żydowskim.

cji, najbardziej oportunistyczny element, z którym problemy miały nawet cywilne władze komunistyczne[10].

Powiatowe, miejskie, gminne, folwarczne i fabryczne komitety rewolucyjne organizowane przez Armię Czerwoną miały charakter wojskowo-cywilny. Podporządkowane były bezpośrednio Radzie Wojskowo Rewolucyjnej armii, działającej na danym terenie. Na czele rewkomów stawiano zazwyczaj dwóch komisarzy: wojskowego – oficera Armii Czerwonej (zwierzchniego, reprezentującego władzę sowiecką) oraz cywilnego (podległego komisarzowi wojskowemu, który był niejako łącznikiem pomiędzy nim, a miejscową ludnością cywilną). Komisarze cywilni mieli za zadanie m.in. utworzenie tzw. czerwonej milicji *dla samoobrony mas pracujących*[11].

Zadaniem rewkomów wyznaczonym przez Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (TKRP) było *ostateczne obalenie panowania szlachty i burżuazji*. W swojej działalności miały one kierować się *interesami rewolucyjnymi mas pracujących*. Na zarządzanym przez siebie terenie rewkomy miały wprowadzać „porządek rewolucyjny" oraz niezwłocznie rozbrajać *burżuazję, obszarników i wszystkich wrogów rewolucji*. Do zadań rewkomów należało także aresztowanie wszystkich funkcjonariuszy policji państwowej oraz „szpiegów rządu burżuazyjnego", a także przeprowadzenie rejestru wszystkich byłych wojskowych. Ponadto 16 sierpnia 1920 r. Wydział Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Komitetu Białostockiego powołał do życia trybunały rewolucyjne, od wyroku których nie było odwołania. Ich zadaniem było *tępienie zdrady, szpiegostwa, sabotażu, prowokacji, spekulacji, kontrrewolucyjnej agitacji oraz lekceważenia uchwał Komitetu*[12].

Rewkomy miały również dbać o to, by ich „ujawnienie się" po ustąpieniu Wojska Polskiego „robiło wrażenie spontanicznego ruchu rewolucyjnego" na ziemiach polskich. Pierwsze rewkomy „ujawniły się" już w czerwcu 1920 r., a ich ilość dość szybko rosła w miarę odwrotu Wojska Polskiego[13]. Nowa władza na zajętych przez siebie terenach prowadziła aktywną pracę agitacyjno-

[10] N. Davies, *Orzeł biały Czerwona gwiazda*, Kraków 1997, s. 152.

[11] D. Magier, *Kolaboracja z bolszewikami w regionie bialskopodlaskim w sierpniu 1920 roku skala, motywy, konsekwencje*, [w:] *Wobec Komunizmu. Materiały z sesji naukowej pt. „Lubelskie i południowe Podlasie wobec komunizmu 1918-1989"*. Radzyń Podlaski 2 IX 2005, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006, s. 14.

[12] T. Żenczykowski, *Dwa Komitety 1920-1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, wyd. III, Warszawa 1990, s. 35.

[13] W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 294.

propagandową – wszystkie zajęte miasta i wsie obficie zaopatrzono w ulotki i plakaty wychwalające ustrój sowiecki[14].

Organizowanie rewkomu w jednym z miasteczek kresowych zrelacjonował w swych wspomnieniach oficer 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego – Izaak Babel: „[…] w dole, na dziedzińcu zamkowym, zebrali się ludzie na wiec. Przyszli tu chłopi, Żydzi i grabarze z przedmieść. Bucha nad nimi płonący uniesieniem głos Winogradowa i brzęk jego ostróg. Winogradow mówił o drugim kongresie Międzynarodówki […]. Głos komisarza w dole nie milknie. Z pasją przekonywa zaskoczonych mieszczan i obrabowanych Żydów: - Władza - to wy. Wszystko dokoła jest wasze. Nie ma już panów. Przystępuję do wyboru komitetu rewolucyjnego”[15].

Podobnie organizowano władzę sowiecką na południowym Podlasiu. W powiecie radzyńskim zebrania publiczne urządzano w ten sposób, że najpierw wysyłano do miasta czy osady orkiestrę lub naprędce zmobilizowanych „grajków”, przyciągając widzów na większy plac, po czym komunista (na koniu albo z mównicy) przemawiał do zebranych. Po skończonym przemówieniu grali muzykanci, i wygłaszano następną mowę. Przemawiano w językach: rosyjskim, żydowskim (jidysz) i polskim, a „mówiący otrzymywali kwiaty od wystrojonych ad hoc Żydówek”[16].

Pierwsze rozkazy rewkomów nakazywały przede wszystkim złożenie broni. Bolszewicy usuwali także polskie godła i krzyże z budynków administracji terenowej, niszczyli archiwalia, konfiskowali zapasy płodów rolnych oraz nakładali kontrybucje na bogatych kupców (w miastach). Starali się także niszczyć dokumenty świadczące o posiadaniu własności przez burżuazję i ziemiaństwo. W Siedlcach spalono hipotekę, której nie zdołały wywieźć władze powiatowe. W sklepach natomiast rekwirowano alkohol i sukno. Istną plagą było postępowanie żołnierzy sowieckich, którzy często pozostawiali po sobie tylko zniszczenie. Szczególnie narażone na ataki ze strony czerwonoarmistów było duchowieństwo[17]. Władze sowieckie, doceniając ogromne wpływy Kościoła wśród społeczeństwa, usiłowały skłonić księży do ucieczki. Sowieccy agenci, przebrani za kapłanów, rozsiewali pogłoski o straszliwym prześladowaniu duchowieństwa przez Armię Czerwoną. Większość księży pozostała jednak w swoich parafiach, aby podtrzymywać parafian

[14] P. Borek, *Komitety rewolucyjne na południowym Podlasiu podczas wojny polsko-bolszewickiej (sierpień 1920 r.)*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2010, nr 3, s. 27.

[15] I. Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 2000, s. 75 (pisownia oryginalna).

[16] H. Mierzwiński, *Południowe Podlasie w 1920 roku. 34 Pułk Piechoty w wojnie polsko-sowieckiej*, Siedlce 1998, s. 105.

[17] J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Pułtusk 1995, s. 184.

na duchu. Sowieci swobodę działania pozostawili tylko tym księżom, o których dobrze wyrażała się miejscowa ludność. Dobra ziemskie należące do Kościoła próbowano natychmiast upaństwowić, zabierając wszystko to, czego księża nie zdołali ukryć. Bezpieczeństwo księży zależało od decyzji poszczególnych sowieckich dowódców i komisarzy18. Jednakże niemal wszędzie duchowieństwo zostało obrabowane. Rewizje powtarzały się ciągle, a czego nie zabrał jeden oddział bolszewicki, zabierał drugi. Podczas libacji w plebaniach krasnoarmiejcy, „uświadamiali" proboszczom „całe zło związane z katolicyzmem"[19]. Wielu księży z Południowego Podlasia zostało przez bolszewików uwięzionych[20].

W gminach władzę sprawowały komitety gminne, natomiast w majątkach ziemskich, gdzie pracowało więcej niż 10 osób, powstawały komitety folwarczne (zwane też parobczańskimi), które przejmowały zarząd nad opuszczonymi folwarkami. Podlegały one komitetom gminnym i wydziałom rolnym powiatowych rewkomów, a tworzone były na podstawie rozkazów sowieckich komisarzy[21].

Powiatowe i gminne komitety rewolucyjne były mianowane – ich tworzenie nakazywano sołtysom. W ich skład mieli wchodzić chłopi bezrolni i małorolni, a w zarządach zasiadać ci, którzy umieli pisać i czytać po rosyjsku. W wyborach do rad gminnych uczestniczył już ogół ludności. W każdym powiatowym rewkomie istniały wydziały: rolny i oświaty ludowej. W poszczególnych powiatach zestaw wydziałów i kolejność ich uruchomienia była uzależniona od potrzeb lokalnych[22].

Zgodnie z decyzją powiatowych rewkomów, utworzonych na południowym Podlasiu, Koła Związku Zawodowego Robotników Rolnych (ZZRR) stawały się rewolucyjnymi komitetami folwarcznymi. Polecono przeprowadzić w nich wybory nowych zarządów oraz uruchomienie gospodarki folwarcznej według komunistycznych zasad. We wsiach likwidowano urzędy wójtowskie, a ich czynności przekazywano gminnym komitetom rewolucyjnym[23].

Komitety gminne zajmowały się głównie przeprowadzeniem ewidencji pozostawionego w majątkach ziemskich inwentarza, sprzętem i młócką zboża, uruchomieniem młynów, organizacją

---

[18] D. Magier, *op. cit.*, s. 17-18.

[19] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (dalej: TKRP), sygn. 260, k. 105–108.

[20] Często jednak dzięki wstawiennictwu miejscowej ludności, byli oni uwalniani – zob. J. Szczepański, *op. cit.*, s. 218–219.

[21] J. Marchlewski, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna*, [w:] *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1956, s. 778.

[22] J. Szczepański, *op. cit.*, s. 184; T. Krawczak, *W szlacheckim zaścianku*, Warszawa – Siedlce 1993, s. 139.

[23] P. Borek, *Komitety rewolucyjne…*, s. 29.

wykopków lub zabezpieczeniem kartoflisk przed samowolnym kopaniem ziemniaków, dostarczaniem sowieckim żołnierzom koni i podwód. Strzegły także lasów przed samowolnym wyrębem drzewa przez chłopów, a tych którzy próbowali to robić, aresztowano. W wielu urzędach gminnych usunięto polskie godła, a w niektórych wioskach – słupy z oznaczeniem miejsca zamieszkania sołtysów[24].

Członkami większości rewkomów na zajmowanych przez Armię Czerwoną terenach byli Żydzi, zwłaszcza działacze Bundu i Poalej-Syjon, z którymi Sowieci łatwiej mogli się porozumieć po rosyjsku. Zaopatrywali oni oddziały bolszewickie w żywność, szukali podwód i furażu, organizowali „czerwoną milicję", rewkomy wiejskie, a także agitowali służbę folwarczną, aby wstępowała do Polskiej Armii Czerwonej. Udzielali też znacznej pomocy w organizowaniu wieców i mityngów. Karol Radek w telegramie z 17 sierpnia 1920 r. z Siedlec podkreślał, że w tym mieście *bundowcy stali w pierwszym szeregu sił rewolucji*[25].

Duże nadzieje w rewolucji pokładała także żydowska młodzież, która przystrojona czerwonymi kokardami entuzjastycznie wręcz witała przechodzące przez Podlasie sowieckie oddziały. W różnych punktach lokalnych miejscowości pod gołym niebem odbywały się mityngi, na których wygłaszano płomienne mowy[26]. Armia Czerwona wkraczała więc do Polski z przekonaniem o dużej przychylności ze strony ludności żydowskiej.

Kolaborację z najeźdźcą podjęli również członkowie ZZRR oraz część działaczy PPS27. Dobrowolnymi członkami wiejskich rewkomów byli z reguły bezrolni wyrobnicy-analfabeci, toteż zdarzało się, że dla podniesienia poziomu władzy rewolucyjnej Sowieci zmuszali do uczestnictwa w nich sołtysów i sekretarzy gmin[28]. W bardzo trudnej sytuacji znaleźli się także urzędnicy niższego szczebla polskiej administracji, którzy nie ewakuowali się z terenów zagrożonych przez Armię Czerwoną. Poza bezpośrednim zagrożeniem ze strony „bojców", często także ich zmuszano do uczestnictwa w pracach rewkomów, narażając tym samym na późniejszy zarzut kolaboracji[29].

Powiatowe komitety rewolucyjne wszędzie borykały się z głodem, dlatego usiłowały zapewnić żywność zarówno czerwonoarmi-

[24] AAN, TKRP, sygn. 168/III-36, k. 3–4.

[25] Ibidem. Członek Bundu z Międzyrzeca Podl. – Moszek Feldbaum organizował wiece z występami orkiestry dętej, wznosząc okrzyki: „niech żyje nasza sowiecka Rosja".

[26] J. Szczepański, *op. cit.*, s. 226-227.

[27] D. Magier, o*p. cit.*, s. 15; M. Sioma, *Społeczne konsekwencje najazdu Armii Czerwonej w 1920 roku na Lubelszczyznę*, „Rocznik Chełmski" 2007, t. 11, s. 125.

[28] N. Davies, *op. cit.*, s. 153.

[29] D. Magier, *op. cit.*, s. 27-28.

stom, jak też najuboższej ludności cywilnej. W tym celu przeprowadzały rejestrację artykułów spożywczych i przedmiotów pierwszej potrzeby, znajdujących się w magazynach lokalnych przedsiębiorstw handlowych[30].

Żołnierze 17 Dywizji Strzeleckiej Armii Czerwonej pod dowództwem Niewieżyna wkroczyli do Siedlec w nocy z 11 na 12 sierpnia 1920 roku. Kilka godzin wcześniej miasto opuściły ostatnie oddziały polskie, żandarmeria wojskowa i policja. Na miejscu pozostał natomiast prezydent Siedlec – Edmund Kośląc oraz komendant Straży Obywatelskiej – Stanisław Szymański. Miasto było jednak opustoszałe, a sklepy zamknięte[31].

Co ciekawe, sowieckie oddziały były dosyć dobrze zorientowane w sytuacji panującej w Siedlcach – np. żołnierze pierwszego patrolu wkraczającego do miasta pytali członka Straży Obywatelskiej o cegielnię niejakiego Cukra: „[…] Godzina 11.30 w nocy – z mroków ulicy Świętojańskiej do rogu Sienkiewicza – gdzie zajmowałem posterunek […] zbliżył się do mnie […] starszy rangą bolszewik, usadowiony na kraciastej poduszce na koniu, zapytuje mnie <<nu, tak, skaži, gdie zdies' kirpicznyj zawod Cukra na Roskoszy?>>. W jakim celu pytali o cegielnię Cukra na Roskoszy do dziś pozostało dla mnie tajemnicą, zdziwiło mnie tylko, skąd mieli takie informacje, i w jakim celu tak spieszyli się do tego zakładu. […] Godzina 1.00 w nocy: wkraczają hordy bolszewickie do miasta z orkiestrą i śpiewem <<internacjonała>>"[32].

W Siedlcach na ul. Brzeskiej Żydzi zbudowali bramę triumfalną, witając Armię Czerwoną muzyką, chlebem i solą. Wyrażali przy tym wielką radość, wołając do Polaków, że *nastaje wielka wolność i demokracja*. Sowietom ofiarowywali żywność ze swoich sklepów, które wcześniej dla Wojska Polskiego były zamknięte. Jednakże po kilku dniach żydowskie sklepy zrobiły się puste, a Żydzi zaczęli z powrotem chować towary pod ladę[33]. W Siedlcach, na znak sympatii do Armii Czerwonej, Żydzi przemalowywali na szyldach napisy w języku polskim, zastępując je rosyjskimi[34].

Sztab 17 DS zakwaterował się w hotelu „Wiktoria" na ul. Pięknej 15 (obecnie ul. Pułaskiego – przyp. P.B.), gdzie w dniach na-

[30] J. Szczepański, *op. cit.*, s. 185.

[31] P. Matusak, A. Winter, *Siedlce 1918-1939*, [w:] *Siedlce 1448-1995*, red. E. Kospath-Pawłowski, Siedlce 1996, s. 73. Wkrótce po ewakuacji Wojska Polskiego do Siedlec przyjechała polska delegacja pokojowa (Zdzisław Okęcki z MSZ i mjr Kazimierz Stamirowski z MSWojsk.), która miała prowadzić pertraktacje z bolszewikami.

[32] A. Wyrzykowski, *Wspomnienia z dni sierpniowych 1920 r. w Siedlcach*, „Gazeta Podlaska" nr 23 z 15 VIII 1931 r., s. 1–2.

[33] J. Garbaczewski, *Siedlce w 1920 roku (1)*, „Kurier Siedlecki" 1995, nr 32, s. 4.

[34] J. Szczepański, *op. cit.*, s. 227.

stępnych rozlokowało się także dowództwo 16 Armii sowieckiej. Czerwonoarmiści zajęli także Pałac Ogińskich, pocztę, odwach oraz budynki Sądu Okręgowego, które zamienili na szpital[35]. Co prawda podczas ewakuacji władz polskich udało się wywieźć z sądu cenniejsze przedmioty oraz archiwum, pozostało tu jednak archiwum hipoteczne, które zostało przez bolszewików obrabowane (były to głównie dowody rzeczowe, jak np. noże – przyp. P.B.)[36]. Krasnoarmiejcy tak, jak we wszystkich zajmowanych przez siebie miastach południowego Podlasia, nie wyglądali na zwycięzców – byli bardzo zmęczeni, obdarci, wygłodniali i słabo uzbrojeni. Poza tym obozowali oni na ulicach, doprowadzając do dużego zanieczyszczenia miasta.

Już od rana 12 sierpnia 1920 r. sowieccy komisarze rozpoczęli organizowanie wieców, i agitowanie za wstępowaniem do Armii Czerwonej. Na czele siedleckiego komitetu rewolucyjnego stanął *uprzejmy, grzeczny, o podejrzanych rysach semickich towarzysz Alperowicz*[37]. Pozostałymi członkami zostali komuniści: Pankiewicz, Pawlak, Ziemliński, Jezierski i Sztykamer oraz przedstawiciel Armii Czerwonej Reinholtz. Komisarzem cywilnym Siedlec został członek PPS Józef Lewandowski – *robotnik, analfabeta z Roskoszy*, a sekretarzem *„towarzysz" Grynszpan, znany działacz komunistyczny w Siedlcach, rozstrzelany potem za zdradę*[38]. W skład siedleckiego rewkomu ogółem weszło 22 komunistów – przedstawicieli Bundu, Poalej-Syjon, PPS i KPRP[39].

Przez niespełna tydzień swojego pobytu w mieście Sowieci zachowywali się w miarę poprawnie; nie zanotowano z ich strony żadnych restrykcji, a atmosfera tych dni przypominała – zdaniem świadków wydarzeń – bardziej święto ludowe, niż okupację. Kupcy żydowscy otworzyli swoje sklepy, sprzedając „krasnoarmiejcom" jedzenie i papierosy. A. Wyrzykowski wspominał po latach: „12 sierpnia – godz. 7 rano. Ruch na ulicach miasta ożywiony, prawie wszystkie sklepy, a zwłaszcza żydowskie – otwarte, wystawione stoły i stragany z żywnością i napojami […]. Tu i ówdzie spotyka

[35] P. Matusak, A. Winter, *op. cit.*, s. 74. W tym zaimprowizowanym szpitalu znalazło się 150 chorych i rannych żołnierzy Armii Czerwonej. Opiekował się nimi dr E. Wiszniewski.

[36] Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Prokuratura Sądu Okręgowego, sygn. 14, k. 42–43.

[37] Według J. Szczepańskiego był on komisarzem 17 DS – por. J. Szczepański, *op. cit.*, s. 182.

[38] AAN, TKRP, sygn. 168/III-17, k. 6; A. Wyrzykowski, *op. cit.*, s. 3.

[39] P. Matusak, A. Winter, *op. cit.*, s. 74; „Gazeta Zarządu miasta Siedlec" 1920, nr 11, s. 2. E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim 1918-1938*, Lublin 1993, s. 33. Siedlecką KPRP kierował wówczas Abram Słuszny, a jego zastępcą był Moszko Kadysz.

się gromady młodzieży żydowskiej z czerwonymi kokardami na boku, witające entuzjastycznie przechodzące oddziały wojsk sowieckich. W różnych punktach miasta, pod gołym niebem odbywają się mityngi, na których wygłaszają płomienne mowy agitatorzy bolszewiccy – namawiające do wstępowania w szeregi Armii Czerwonej, która niesie wolność i prawa dla ludu i idzie, ażeby […] nadać ziemię chłopom, a robotnikom fabryki”[40]. 13 sierpnia 1920 r. w gmachu magistratu w Siedlcach zjawił się tow. Alperowicz, aby ogłosić zebranym urzędnikom, że władza w mieście przechodzi w ręce rewkomu. Dzielną postawę zachował wówczas prezydent Siedlec – Edmund Koślacz, który stwierdził, że władzy tej nie uznaje. Natychmiast został za to aresztowany, jednak po kilkunastu godzinach go zwolniono, wskutek petycji protestacyjnej podpisanej przez wszystkich mieszkańców Siedlec[41].

Przewodniczącym Gubernialnego Rewkomu (Gubrewkomu) w Siedlcach został Bernadiuk. Na jednym ze zwołanych przez niego posiedzeń uczestniczyli przedstawiciele Biura Polskiego RKP(b) i Wojennej Rady Rewolucyjnej Frontu Zachodniego: Karol Radek (Sobelsohn) oraz komisarz polityczny przy Froncie Zachodnim Ivar Tenisovich Smilga. 14 sierpnia 1920 r. do miasta przybył członek TKRP Feliks Dzierżyński, który całą władzę w powiecie siedleckim przekazał Stanisławowi Krasuskiemu, szlachcicowi zaściankowemu, byłemu pracownikowi Syndykatu Rolniczego i magistratu miasta Siedlce (był on młodszym kancelistą Rady Miejskiej – przyp. P.B.), reemigrantowi z Rosji[42].

Wstęp odezwy siedleckiego komitetu rewolucyjnego do „Ludu Pracującego Polski” głosił: „Wreszcie wybiła godzina twojego wyzwolenia, wreszcie padły okowy. I nareszcie możesz odetchnąć pełną piersią i nikt już nie będzie cię więził i katował za twoje szlachetne porywy – tęsknotę do wolności politycznej czy społecznej […]”[43]. Siedlecki rewkom przygotowywał przejęcie przez rewolucyjną władzę mieszkań[44] i sklepów oraz okolicznych majątków ziemskich. Zajmował się także zaopatrzeniem oddziałów Armii Czerwonej w żywność. Ponadto sowieccy dowódcy zażądali od mieszkańców Siedlec wydania 50 koni. Wśród siedlczan stale kolportowano

[40] A. Wyrzykowski, *op. cit.*, s. 2.

[41] „Gazeta Zarządu m. Siedlce” 1920, nr 11, s. 2; „Gazeta Podlaska” 1923, nr 1, s. 2–3. Za swą dzielną postawę prezydent E. Koślacz otrzymał później honorowe obywatelstwo Siedlec.

[42] A. Wyrzykowski, *op. cit.*, s. 3; AAN, TKRP, sygn. 168/III-17, k. 1–2. Krasuski planował ponoć stworzenie biurokratycznego aparatu ze 150 ludzi.

[43] AAN, TKRP, 168/III, sygn. 17, k. 1–2.

[44] Opuszczone przez właścicieli mieszkania bolszewicy zaczęli przydzielać ubogiej ludności miasta, pozwalając także na rabunek pozostawionego tam mienia.

dużą ilość odezw i ulotek, zapowiadających wkroczenie wojsk sowieckich do Warszawy[45].

Do współpracy z TKRP i Armią Czerwoną przystąpiła także siedlecka organizacja PPS, co było sprzeczne z dyrektywami kierownictwa tej partii, która w obliczu zagrożonej niepodległości Polski wzięła czynny udział w obronie kraju. 14 sierpnia 1920 r. siedlecki OKR PPS wydał odezwę, w której powitał Armię Czerwoną oraz wezwał robotników miejskich i wiejskich, a także pracowników umysłowych do współpracy z wojskiem sowieckim „dla dobra ogółu". Odezwę kończyło hasło: „Niech żyje Polska Republika Socjalistyczna!"[46]

Sowieccy komisarze podczas krótkotrwałego pobytu w Siedlcach zorganizowali 3 wiece propagandowe. Jeden z nich odbył się 12 sierpnia 1920 r. w kinie „Lux" przy ul. Sienkiewicza. Żądano na nim wprowadzenia dyktatury proletariatu oraz przemian rewolucyjnych47. Z kolei na innym wiecu głównym tematem było urządzanie gospodarstwa włościańskiego. Mówcy obiecywali chłopom, że nie będą wywłaszczani ze swojej ziemi[48].

Wprowadzono także Sąd Rewolucyjny, który miał skazywać „przestępców i szpiegów". M.in. 14 sierpnia czekiści aresztowali dwóch Żydów – Rubinsztajna i Celnika za wydanie polskim władzom miejscowych komunistów. Wprowadzano także inne zmiany rewolucyjne, jak np. zmianę czasu (dostosowując go do czasu moskiewskiego). Zamierzano także przeprowadzić socjalizację aptek[49].

15 sierpnia 1920 r.[50] władze bolszewickie rozkolportowały na terenie Siedlec gazetę-plakat „Warszawianka nr 1", wydaną przez Wydział Polityczny Rady Wojenno-Rewolucyjnej 16 Armii. Pisano w niej m.in.: „<<Polrewkom>>: […] w Białym Stoku (tak w oryginale – P.B.) na terenie polskim wyzwolonym spod jarzma burżuazyjnego utworzył się Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski […]. Polrewkom zwrócił się do ludu pracującego wsi i miast z manifestem, w którym oświadcza, że […] ziemia, lasy i fabryki stanowią własność ludu pracującego Polski. <<Proletariat m. Siedlec a Władza Radziańska>>: dnia 13 sierpnia r.b. odbyło się w Siedlcach posiedzenie komitetów niniejszych partyjnych organizacji robotniczych: Partii Komunistycznej Robotniczej Polski, Polskiej Partii

[45] AAN, TKRP, sygn. 168/III-17, k. 6.

[46] A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919-1920*, Warszawa 1964, s. 215, 273–274.

[47] P. Matusak, A. Winter, *op. cit.*, s. 81.

[48] J. Garbaczewski, *op. cit.*

[49] APS, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Siedlcach 1915–1933, sygn. 61, k. 13–14.

[50] Na rękopisie przechowywanym w siedleckim archiwum widnieje numer 16, ręcznie poprawiony z 15.

Socjalistycznej, Bundu, Poalej-Cion [Syjon – przyp. P.B.]. Przedstawiciele wszystkich wymienionych organizacji oświadczyli, że nie uznają żadnej władzy oprócz władzy Rad Robotniczych. Tę władzę będą oni popierać, za nią będą walczyć. Przedstawiciele PPS oświadczyli, że cała ich polityka dotychczas była błędną. Tylko władza Rad Delegatów wyzwoli Polskę spod jarzma gnębicieli […]. Teraz dopiero robociarze z PPS się przekonali, że Władza Radziańska bynajmniej nie jest krwiożerczą. […] Wszędzie panuje wspaniały porządek rewolucyjny. Władza Radziańska stawi kres panowaniu paskarzy kapitalistów, którzy dotychczas sprzedawali ojczyznę swoją kapitalistom Ententy. Władza Radziańska niesie Polsce prawdziwe wyzwolenie. Dlatego też robociarze z siedleckiej organizacji PPS będą szczerze popierać władzę robotniczą. […] Dalej zebranie uchwaliło wniosek o połączeniu wszystkich związków zawodowych [Siedlec – przyp. P.B.] i utworzeniu jednego potężnego związku zawodowego”[51].

Tego samego dnia sztab 16 Armii Mikołaja Sołłohuba wydrukował ultimatum adresowane prezydenta Warszawy, z żądaniem bezwarunkowego poddania stolicy Polski. W drugim, obszerniejszym dokumencie, skierowanym do mieszkańców stolicy, napisano: „Czerwona Armia zdobyła Warszawę w pogoni za Białą Armią Piłsudskiego. Na cios, odpowiadając ciosem Czerwona Armia na wkroczenie Piłsudskiego do Kijowa odpowiedziała wkroczeniem do Warszawy, pragnąc równocześnie zapewnić robotniczo-włościańskiemu krajowi pokój i spokój. Rosyjskiej Sowieckiej Republice niepotrzebna ani Warszawa, ani Kraków, ani Poznań – miasta te jako i cała Polska należą i będą należały do polskich robotników, którzy stworzą taki rząd i urzędy, jakie uznają za stosowne. Naszą sprawą jest walka, walka zdecydowana i konsekwentna z armią Piłsudskiego i tymi wszystkimi, którzy jawnie lub pośrednio pomagają tej armii. Ze spokojnymi obywatelami nie biorącymi udziału w walce, nie okazującymi czynnej nienawiści w stosunku do Czerwonej Armii – nie wojujemy […]”[52].

Jak już wyżej wspomniano – Sowieci organizowali rewkomy również na wsiach, w tworzenie których zaangażowali się głównie działacze ZZRR. 15 sierpnia 1920 r. odbył się zjazd delegatów służby folwarcznej pow. siedleckiego, któremu przewodniczył działacz ZZRR – M. Giska. Uchwalono na nim rezolucję witającą po-

[51] A. Wyrzykowski, *op. cit.*, s. 3; J. Kuligowski, *Epizod z sierpnia 1920 roku. Bolszewicka siedlecka PPS*, „Nowe Echo Podlasia”, nr 33 z 21 VIII 1993 r., s. 6; A. Leinwand, *op. cit.*, s. 273–274; P. Matusak, A. Winter, *op. cit.*, s. 81. Zamieszczony w w/w opracowaniach tekst różni się od siebie w niektórych sformułowaniach, jednakże sama wymowa odezwy pozostaje taka sama.

[52] T. Żenczykowski, *op. cit.*, s. 140–141

wstanie TKRP i solidaryzującą się z jego stanowiskiem w polityce rolnej[53]. Służba folwarczna, bezrolni chłopi i robotnicy rolni we wszystkim pomagali żołnierzom Armii Czerwonej – dawali im żywność, wskazywali ukryty dworski dobytek. Szczególnie wrogi wobec państwa polskiego, a jednocześnie bardzo przyjazny wobec Sowietów stosunek cechował ludność powiatu garwolińskiego[54].

W tym miejscu warto dodać, że do siedleckiego rewkomu udało się przeniknąć członkom polskiego wywiadu. Jak podaje J. Szczepański do jego zarządu przeniknął członek PPS Zieliński-Niezgoda oraz agent Wydziału II 4 Armii – Mazur-Łanowski. Ten ostatni pełnił funkcję sekretarza Wydziału Rolnego Powiatowego Komitetu Rewolucyjnego w Siedlcach[55].

Do 15 sierpnia 1920 r., komisarze 16 Armii operującej na wschodnich obszarach Podlasia łącznie utworzyli 25 rewkomów wiejskich, w tym komisarze: 13 pułku strzelców – 4 rewkomy, 14 pułku strzelców – 14 rewkomów, a 15 pułku strzelców – 7 rewkomów[56]. Wydziały polityczne tylko trzech dywizji: 27. (16 Armia), 56. (3 Armia) i 11. (15 Armia) podczas pierwszej dekady sierpnia 1920 r. zorganizowały w sumie 102 Rady i Komitety Rewolucyjne wiejskie oraz gromadzkie, 14 gminnych i powiatowych Komitetów Rewolucyjnych, a także 16 Komitetów Robotniczych i Folwarcznych[57].

Ogółem w sierpniu 1920 r. na południowym Podlasiu powstało około 16 rewkomów, w następujących miejscowościach: Biała Podlaska, Garwolin, Janów Podl., Łomazy, Łuków, Międzyrzec Podlaski, Parczew, Piszczac, Radoryż, Radzyń Podlaski, Siedlce, Siemiatycze, Sokołów Podlaski, Stoczek Łukowski, Suchowola, Żelechów. Możliwe jednak, że było ich więcej[58].

Organizacja i funkcjonowanie wojskowo-rewolucyjnych komitetów na słabo uprzemysłowionym obszarze południowego Podlasia napotkało jednak na duże trudności. Wpływy komunistów były tu bardzo słabe. Nawet ludzie o poglądach radykalnych, pomagający w tworzeniu władzy rewolucyjnej lub bezpośrednio z nią współpracujący, nie byli zadeklarowanymi komunistami. Na omawianym obszarze liczną grupę stanowili średniorolni i zamożniejsi chłopi, natomiast większych majątków ziemskich było tutaj mało. Tu i

[53] AAN, TKRP, sygn. 168/III-17, k. 12.

[54] Ibidem, sygn. 168/I-8, k. 4. J. Danielewicz, *Ruchy rewolucyjne na Lubelszczyźnie 1918-1923*, Lublin 1968, s. 166–168. Rewkom w Garwolinie powstał 13 sierpnia, a na jego czele stanął przedstawiciel ZZRR – Mardzki.

[55] J. Szczepański, *op. cit.*, s. 181.

[56] Ibidem, s. 180.

[57] Ibidem, s. 173. Sama tylko 27 DS 16 Armii do 15 sierpnia 1920 r. zorganizowała na omawianym terenie 11 miejskich mityngów i 2 zebrania wiejskie.

[58] P. Borek, *Komitety rewolucyjne...*, s. 47.

ówdzie robotnicy rolni obsadzali jednak folwarki. Komitety folwarczne pilnowały dokładnie gospodarki rolnej na zajętych majątkach, jednak masowej akcji zajmowania obiektów, bądź rabunku, nie zanotowano[59]. Wiara ludności polskiej w dobre intencje sowieckich dowódców słabła z powodu częstych grabieży oraz angażowania do pracy w rewkomach dużej ilości Żydów. Nawet polskim komunistom nie podobało się, że dowódcy Armii Czerwonej, po wkroczeniu do danego miasta, najpierw rozmawiali z Żydami oraz wydawali odezwy zarówno w języku polskim, jak i jidysz. Z dominacją Żydów w rewkomach wkrótce zaczęli walczyć polscy komuniści z Julianem Marchlewskim i Feliksem Dzierżyńskim na czele[60].

Działania wojenne toczyły się w tak szybkim tempie, że polscy komuniści przebywający w Sowieckiej Rosji nie zdążyli wziąć udziału w sprawowaniu władzy. Znamiennym było również to, że podczas organizacji rewkomów na południowym Podlasiu opierano się głównie na osobach, które zupełnie nie orientowały się w realiach życia społeczno-politycznego na danym terenie, i w ogóle były tu nieznane (jak właśnie Alperowicz w Siedlcach). Zrezygnowano natomiast z angażowania do prac w rewkomach osób miejscowych, cieszących się autorytetem, m.in. wśród chłopów. Tak więc komitety rewolucyjne były ewidentnie zależne od Armii Czerwonej, która wolała obsadzać je swoimi ludźmi, niż popierać miejscowych komunistów. Zakładający rewkomy dowódcy sowieckich dywizji i pułków mieli utrudnione zadanie z powodu braku znajomości języka polskiego. Dlatego też nie powinien dziwić wysoki odsetek Żydów uczestniczących w pracach komitetów wojskowo-rewolucyjnych[61].

Sowieccy dowódcy nie mieli także pozytywnego zdania o przydatności miejscowych komunistów dla działalności rewkomów na zajętych przez Armię Czerwoną terenach. Ci ostatni często byli ośmieszani na mityngach, i lekceważeni przez ich uczestników. Z kolei polscy komuniści za główną przyczynę słabości rewkomów uważali zbyt dużą liczbę ich organizatorów, którzy na dodatek bardzo często się zmieniali[62].

---

[59] J. Szczepański, *op. cit.*, s. 189.

[60] Wynikało to zapewne po części z pragmatyzmu kierownictwa TKRP, a po części – z obawy przed możliwością narastania „nacjonalizmu żydowskiego" – zob. szerzej J. Marchlewski, op. cit., s. 773–776.

[61] Odnośnie stosowania przez bolszewików w/w mechanizmu ciekawe zdanie padło w książce T. Krawczaka: „Krasuski zabiegał o to, by w nowych władzach zasiadali przedstawiciele ludności miejscowej i to nie tylko Żydzi [podkr. aut.]" – T. Krawczak, *op. cit.*, s. 139.

[62] P. Borek, *Komitety rewolucyjne…*, s. 49.

Szczególnie słabo działały rewkomy w rejonie działania 3 Armii sowieckiej, atakującej przedmoście warszawskie. Wydział Rewkomów tej Armii nie posiadał odpowiedniej ilości materiałów propagandowych w języku polskim, wystarczających środków finansowych, ani agitatorów. Ponadto komitety, w których większość stanowili Żydzi nie były akceptowane przez polskie społeczeństwo[63].

Krótkotrwała okupacja południowego Podlasia przez Armię Czerwoną nie spowodowała poważniejszych zmian polityczno-ekonomicznych. Działalność TKRP, zmierzająca do pozyskania chłopów dla okupacyjnej władzy zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Chłopi nie otrzymali od komunistów upragnionej (i obiecywanej przez nich) ziemi na własność. Włodzimierz Lenin kilkukrotnie interweniował u F. Dzierżyńskiego, aby część ziemi folwarcznej oddać bezrolnym i małorolnym chłopom. Realizację jego dyrektyw w tej sprawie przekreśliły jednak polskie sukcesy w Bitwie Warszawskiej. Podczas odwrotu Armii Czerwonej podlascy chłopi, mający do czynienia z okupacyjnym, aczkolwiek rewolucyjnym ładem, chwycili za broń. Wobec grabieży, dokonywanych przez wycofujące się oddziały Armii Czerwonej, bronili oni swojego dobytku[64].

Polscy komuniści wiadomości o klęsce wojsk sowieckich przyjmowali z niedowierzaniem. Szef siedleckiego rewkomu Bernadiuk do końca był upewniany przez politruka 16 Armii – Piatakowa, że sytuacja na froncie jest dobra. Bernadiuk wraz z Karolem Radkiem i Aleksandrem Konem ledwo zdołali uciec z Siedlec do Sokołowa Podlaskiego przed nacierającymi oddziałami Wojska Polskiego[65].

Działalność siedleckiego rewkomu zakończyła się gwałtownie nocą z 17 na 18 sierpnia 1920 roku, kiedy miasto zostało w ciągu nocy opanowane przez I Brygadę Górską z 21 DP Górskiej gen. Andrzeja Galicy. Podhalańczycy zdobyli przy tym dużo taborów, bydła, amunicji oraz kilkuset jeńców z 2, 10, 17, 57 i 58 Dywizji Strzeleckiej[66]. Rano 18 sierpnia całe miasto było już obsadzone

[63] J. Szczepański, *op. cit.*, s. 190. Sowieci zdawali więc sobie sprawę ze słabości rewkomów, utworzonych na płd. Podlasiu. W ich opinii, rewkomy mogło wzmocnić powstanie władzy cywilnej na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. Funkcję tą miał sprawować właśnie TKRP.

[64] Szerzej na ten temat zob.: P. Borek, *Postawa społeczeństwa południowego Podlasia wobec kontruderzenia znad Wieprza w sierpniu 1920 roku*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny" 2010, t. 8, s. 62–79.

[65] AAN, TKRP, sygn. 168/III-17, k. 2–3; Ibidem, sygn. 168/III-14, k. 1.

[66] P. Borek, *Polskie kontruderzenie znad Wieprza i walki na południowym Podlasiu w ostatniej fazie Bitwy Warszawskiej 1920 r.*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny" 2014, t. X (2014), s. 449.

przez żołnierzy z 1 i 2 pułku strzelców podhalańskich. Tak moment zajęcia Siedlec wspomina jeden z żołnierzy: *w Siedlcach bronili się* [bolszewicy – przyp. P.B.] *silniej, bo uzbroili dużo miejscowych Żydów, którzy im sprzyjali. 18 sierpnia zdobyliśmy miasto, gdzie wpadło nam w ręce sporo jeńców i materiału wojennego [...]*[67].

Po odparciu ofensywy Armii Czerwonej i zajęciu Podlasia ponownie przez Wojsko Polskie do Siedlec skierowano Sąd Polowy Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa, który funkcjonując jako Sąd Lotny (ruchomy) wydał w dniach 23 i 27 sierpnia 1920 r. kilkanaście wyroków śmierci na Żydów za zbrojne występowanie przeciwko Wojsku Polskiemu. Za zbrodnię dezercji i zdrady stanu rozstrzelani zostali: szer. Moszek Blumberg, Herman Wieruszowski, Moszek Nitka, Szmul Sarna, Aron Szpigelman, Hersz Josek Ubfal, Hersz Lejc Piastowski, Jućka Gwiazda, Abranam Aronson, Moszko Wajcman. Za zbrodnie zdrady stanu sądzeni i skazani na karę śmierci zostali: „cywilny Abraham Grynszpan – za zbrodnię zdrady stanu popełnioną przez wstąpienie, po wkroczeniu bolszewików do głównego komitetu rewolucyjnego powołanego przez władze sowieckie i działalność w tym komitecie; cywilny Piła Haska – za zbrodnię zdrady stanu". W drodze łaski kilku skazanych zostało ułaskawionych i zmieniono im wyroki śmierci na karę 10 lat ciężkiego więzienia. Dotyczyło to m.in. Abrama Epelbauma, Szlomy Szpigelmana (wyrok z 27 sierpnia) i Hersza Joska Ubfala[68].

W Siedlcach ścigano także współpracujących z bolszewikami członków PPS. MSWojsk. nakazało prokuraturze siedleckiej zajęcie się sprawą ich zdrady, dodatkowo przy tym argumentując: *do Ministerstwa doszły wiadomości, że na miejscu dały słyszeć się głosy o rzekomo niesprawiedliwym postępowaniu władz polskich, które jakoby karając jednych surowo za przewinienia drobne, jednocześnie puszczają płazem tak otwarcie popełnioną ciężką zdradę stanu*[69]. Jak nietrudno z tego wywnioskować, MSWojsk. chodziło o głosy sprzeciwu wobec represji na Żydach przy jednoczesnym pobłażliwym traktowaniu polskich zdrajców.

Związek Ziemian zażądał natomiast od władz ZZRR potępienia tych robotników rolnych, którzy brali udział w komitetach rewolucyjnych, i usunięcia ich ze związku. Władze ZZRR przychyliły się do tego, i podjęły uchwałę potępiającą funkcjonariuszy powiatowych oddziałów ZZRR za ich postawę podczas bolszewickiej inwa-

[67] J. Giza, *Fragmenty wspomnień Jana Kasztelanowicza: wojna polsko-bolszewicka 1920 r.*, http://www.nsi.pl/almanach/art.wydarzenia/wojna_polsko_bolszewicka_1920_wspomnienia.html (dostęp z 20.10.2014 r.)

[68] P. Borek, *Postawa społeczeństwa...*, s. 70; M. Dauksza, *op. cit.*, s. 126.

[69] APS, Prokuratura Sądu Okręgowego, sygn. 14, k. 6.

zji. Działaczy, którzy wbrew instrukcjom ZZRR aktywnie uczestniczyli w rewkomach, oddano pod sąd związkowy, wyłoniony z Sekretariatu Centralnego ZZRR[70].

Poważnym następstwem wojny polsko-bolszewickiej była zmiana w postawie społeczeństwa Podlasia wobec młodej państwowości polskiej. Podczas krótkiego pobytu Armii Czerwonej na tym terenie oraz działalności miejscowych rewkomów ludność (zwłaszcza wiejska) mogła naocznie przekonać się, czym tak naprawdę jest rewolucja bolszewicka. Wielu chłopów wyzbyło się wówczas sympatii do idei komunistycznej i przekonało się, jak wielka jest różnica pomiędzy głoszonymi przez Sowietów hasłami, a rzeczywistą ich realizacją.

[70] J. Szczepański, *op. cit.*, s. 359–360.

Summary

The activity of the revolutionary committee in Siedlce in August 1920

The article shows the almost weekly Siedlce occupation by the Red Army in August 1920 and the course of the organization and functioning of the revolutionary committee in this city. After the evacuation of Polish troops from the Bug river on the southern Podlasie entered the Red Army, whose task was: establishment of communist structures in each of the affected villages, farm and factory. County, city, municipal, homestead, and factory revolutionary committees designated by the Red Army had the character of civil-military, and directly subordinate to the Revolutionary Military Council was the army, operating in the area. Most members of the revolutionary committees on occupied territories were Jews, especially activists of Bund and Poalej Zion, with whom entering to ethnically Polish lands Soviets could easily communicate in Russian language. Short-term occupation of the Siedlce by the Red Army ended with the start of the Polish counteroffensive from Wieprz river in 16th August, 1920. The activities of Soviet power in this city did not result in major changes in the political and economical cases, and the attempt to raise the Polish population to the idea of communism was completely failed.

*

Paweł Borek, ur. w 1978 r. w Białej Podlaskiej – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Aktualnie kieruje Zakładem Bezpieczeństwa Narodowego w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Dysertacja doktorska: *Garnizony wojskowe na Południowym Podlasiu w latach 1918–1939*, napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Piotra Matusaka.

Autor książki: *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918–1939* oraz artykułów naukowych z zakresu historii wojskowości publikowanych m.in. na łamach „Radzyńskiego Rocznika Humanistycznego", „Szkiców Podlaskich", „Rozpraw Społecznych" i monografii pokonferencyjnych. Główne dziedziny jego zainteresowań badawczych to historia wojskowości II Rzeczypospolitej, w tym zagadnienia dotyczące relacji wojsko – społeczeństwo i pokojowego funkcjonowania garnizonów wojskowych na Podlasiu, działalność Komunistycznej Partii Polski w Wojsku Polskim oraz historia wojen i konfliktów zbrojnych XX wieku